

ECHO



PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE

NR 5 (42)

MAJ

1998 ROK

CENA 1 zł



K
O
Ń
S
K
O
W
O
L
I

W numerze:

- Maj - rocznica wielkich myśli
- Absolutorium dla Zarządu Gminy
- Dzieje rodziny Muratów z Młyniek
- Królowa balkonów - surfinia
- Wyznania matek



PRZYSŁOWIA NA MAJ

Grzmot w maju nie szkodzi, sad dobrze obrodzi.

Na Wniebowstąpienie Pan Bóg w niebo,
robak w mięso, kwas z piwo, a diabeł w babę.

Na święto Floriana deszczuk rzęsiły, będzie plon
obfity i dobry i czysty.

Chłodny maj - dobry urodzaj.

Boże daj, Boże daj, aby wiecznie trwał nam maj.



MAJOWI SOLENIZANCI

Monika (4) - imię żeńskie o niewyjaśnionym znaczeniu i pochodzeniu. Niektórzy łączą je z greckim ap. mónos - samotna, jedna, jedyna; św. Monika była matką św. Augustyna. Imię to było u nas bardzo rzadkie, jeszcze do II wojny światowej. Popularność zyskuje w latach sześćdziesiątych (nosiła je znana wówczas włoska aktorka filmowa Monica Vitti) ale i dziś jest imieniem często nadawanym. Monika jest subtelna i spokojna, chociaż porażki bardzo przeżywa. Wśród ludzi dobra, pomocna ale ostrożna, długo się waha nim kogoś pokocha. Lubi rzeczy piękne - ma gust. Posiada zdolności muzyczne i aktorskie.

Filip (26) - imię męskie greckiego pochodzenia ap. philos - miły, drogi, przyjaciel oraz hippos - koń a więc gr. Philippos to - miłośnik koni, lubiący konie. W Europie rozpowszechniło się dzięki chrześcijaństwu jako imię apostoła Filipa. Było imieniem królów macedońskich, później hiszpańskich i francuskich. W Polsce nie tak bardzo popularne.. Filip ma temperament skryty, czasem błyska oślepiąco. Lubi nieoczekiwane przygody, ma zadatki na detektywa, odkrywcę, programistę. Ogromnie towarzyski, uganiania się za dziewczętami. Lubi szybką jazdę i lunaparki.

REDAKCJA:

Bożenna Furtak - redaktor naczelny

Elżbieta Wolska, Teresa Dymek, Bożena Rybaniec

Oprawa plastyczna: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orlowska

Stali współpracownicy: Elżbieta Polak, Małgorzata Szpyra,

Zdzisław Milanowicz

Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,
ul. Lubelska 93, tel. 881-62-69

Druk: Zakład Poligraficzny "Wisła" ul. Rybacka 2,
24-100 Puławy, woj. lubelskie, tel. 081 8874964

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustracji materiałów.

Konkurs „Najładniejsza posesja Gminy Końskowola '98“

Zarząd Gminy Końskowola ogłasza kolejny konkurs pod hasłem „Najładniejsza posesja Gminy Końskowola“. Zachęcamy mieszkańców naszej gminy do podnoszenia estetyki swoich obejść i zgłaszania ich do konkursu.

Warunki konkursu:

I. Kategorie

1. Balkony
2. Ogródki przydomowe
3. Posesje gospodarstw rolnych
4. Posesje gospodarstw specjalistycznych

II. Uczestnicy konkursu

1. W konkursie mogą wziąć udział wszyscy właściciele posesji położonych na terenie Gminy Końskowola.
2. Zgłoszenia należy dokonać w sekretariacie Urzędu Gminy do dnia 10 czerwca 1998r. Zgłoszenie winno być potwierdzone zgodą właściciela posesji.

III. Przedmiot konkursu

Ocenie konkursowej podlega balkon, ogródek oraz wygląd estetyczny i stan sanitarny całej posesji wraz ze wszystkimi elementami znajdującymi się w jej obrębie i najbliższym otoczeniu (budynek mieszkalny, miejsce do gromadzenia nieczystości, utrzymanie terenu przyległego tzn. chodnik, jezdnia, pobocze, składowanie maszyn i narzędzi rolniczych)

IV. Czas trwania konkursu

1. Konkurs będzie trwał przez okres lata od 10 czerwca do 28 sierpnia.
2. W okresie trwania konkursu ocena za bieżące utrzymanie czystości i porządku (usuwanie chwastów i śmieci, koszenie trawy) będzie weryfikowana przez stale działającą komisję.

V. Komisja Konkursowa

1. Komisję Konkursową powołuje Zarząd Gminy.
2. Komisja działa samodzielnie i niezależnie. Werdykt komisji jest niepodważalny.
3. W okresie trwania konkursu komisja pracuje w sposób ciągły bez zawiadamiania uczestników o terminach przeglądu posesji.
4. Szczegółową organizację pracy komisji określa regulamin wewnętrzny.
5. Wnioski i uwagi do komisji można zgłaszać w sekretariacie Urzędu Gminy.

VI. Nagrody i zwycięzcy

1. Zwycięzcami konkursu zostaną Ci właściciele posesji, których posesje komisja oceni najwyżej.
2. Za zajęcie czołowych miejsc w konkursie przewidziane są nagrody i dyplomy.
3. Uroczyste rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w trakcie Dożynek Gminnych.

Zarząd Gminy

MAJ - ROCZNICA WIELKICH MYŚLI



Pan Wójt Stanisław Gołębiowski dekoruje dyrektorów szkół medalami „Za zasługi dla pożarnictwa“

W dwieście siódmą rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja w całym kraju odbywały się uroczystości patriotyczne. W Końskowoli świętowanie połączone z obchodami Dnia Strażaka rozpoczęło się Mszą św. odprawioną w intencji Ojczyzny z udziałem pocztów sztandarowych jednostek OSP z terenu gminy. Po defiladzie wokół Rynku w asyście orkiestry odbyła się część oficjalna i artystyczna w Gminnym Ośrodku Kultury. Została ona uświetniona montażem słowno-muzycznym w wykonaniu młodzieży ze Szkoły Podstawowej w Końskowoli. Scenariusz widowiska opartego na wydarzeniach historycznych opracowały panie: Zofia Popiołek, Anna Thiede i Krystyna Chmielewska, a muzycznie opracował Paweł Pytlak. Przytaczamy fragmenty scenariusza imprezy wypowiedziane przez narratora, będące jednocześnie przypomnieniem historii.

- Nad poprawą Rzeczypospolitej myśleli od dawna troskliwi o losy Ojczyzny obywatele. Elekcja, bezkrólewie, liberum veto, wolność szlachecka zamieniona w swawolę, skarb bez pieniędzy, obrona bez wojska - oto szereg przyczyn, które prowadziły Polskę do nieuchronnego upadku.

Rządził w Rzeczypospolitej kto chciał i jak chciał. Lekceważono przestrogi. Dopiero pod wpływem ciosu, jakim był pierwszy rozbiór Polski, obudziło się sumienie narodowe Polaków. Jednak znaleźli się jeszcze ludzie, którzy chwalili stary porządek i nie chcieli żadnych reform. Losy Polski miały się rozstrzygnąć na Sejmie zwanym Czteroletnim lub Wielkim, który rozpoczął obrady w roku 1788. Prace Sejmu uwieńczyło uchwalenie nowej Konstytucji w dniu 3 maja 1791 roku. Reformy Sejmu i Konstytucja miały na celu wzmocnienie wewnętrzne kraju, przywrócenie dawnej świetności. Głównymi autorami Ustawy Rządowej, bo taką nazwę nadano Konstytucji, byli: Stanisław Małachowski, Ignacy i Stanisław Potoccy, Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic, Grzegorz Piramowicz oraz król Stanisław August Poniatowski.

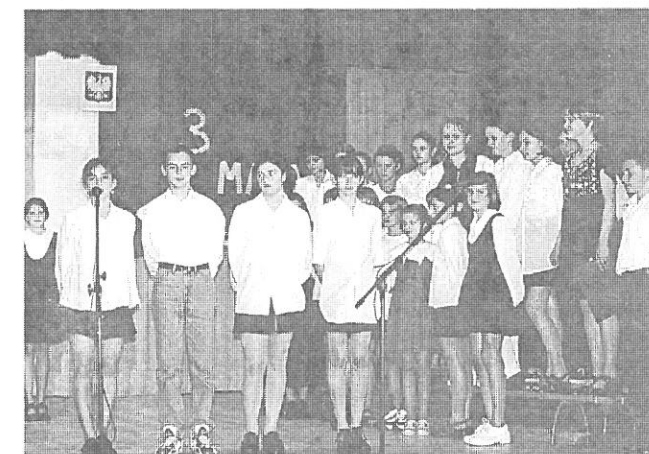
3 maja mieszczanie warszawscy tłumnie zgromadzili się koło Zamku Królewskiego i bronili dostępu do niego wiołając: Wiwat Konstytucja!

Witaj, majowa jutrenko,
świeć naszej polskiej krainie,
uczczymy ciebie piosenką,
która w całej Polsce słynie.
Witaj Maj, Trzeci Maj,
u Polaków błogi raj!

Tu, gdzie jest dom twój i mój,
tu, gdzie są lasy i rzeki nasze,
tu, gdzie się rodził ojciec i matka,
gdzie biały orzeł na sztandarze.
Gdzie dom poety w Czarnolesie,
gdzie nurtem śpiewnym płynie Wisła,
tu biały sad, tu czarny węgiel,
tu wszędzie Polska, tu Ojczyzna.

Wraz z pospólstwem Warszawy i skupionym wojskiem witali pierwszy większy wyłom w feudalnym ustroju państwa. Konstytucja 3 Maja była pierwszą w Europie, a drugą w świecie po konstytucji Stanów Zjednoczonych.

Okres wolności i nadziei trwał krótko. 27 kwietnia 1792 roku przedstawiciele opozycji podpisali w Petersburgu akt konfederacji, który potem ogłosili w miasteczku Targowica. Akt ten unieważniał Konstytucję 3 Maja i całą działalność Sejmu, oraz oficjalnie wzywał carycę Rosji Katarzynę do udzielenia zbrojnej pomocy celem przywrócenia dawnej formy rządów w Rzeczypospolitej. Wezwanie to zapoczątkowało wojnę polsko-rosyjską, która zakończyła się klęską dla Polaków. Konsekwencją przegranej wojny były dwa kolejne rozbiory Polski. Państwo polskie utraciło niepodległość na 123 lata.



Młodzież ze szkoły w Końskowoli w trakcie występu

Ojczyzno moja, na końcuś upadła!
Zamożna kiedyś i w sławę i w siłę!
Ta, co od morza aż do morza władła,
Kawałka ziemi nie ma na mogiłę...

Miłym akcentem tej uroczystości była dekoracja srebrnymi medalami „Za zasługi dla pożarnictwa“ dyrektorów Szkół Podstawowych z Końskowoli - Edwarda Majkutewicza i Pożoga - Sławomira Skwarka. Medale zostały przyznane za aktywną działalność na rzecz upowszechniania zasad ochrony przeciwpożarowej wśród dzieci i młodzieży.

W bardziej rozrywkowej części imprezy wystąpił Zespół Poezji Śpiewanej i kabaret „Onufry“ z GOK.

W samo południe, przy pięknej pogodzie, na stadionie odbyły się Zawody Sportowo-Pożarnicze jednostek OSP, o których piszemy na stronie 12.

B.F.

Wiadomości z Pożowskiej

ABSOLUTORIUM
DLA ZARZĄDU GMINY

29 kwietnia br. Rada Gminy Końskowola odbyła kolejną sesję, poświęconą głównie sprawozdaniu z wykonania budżetu Gminy Końskowola za 1997 rok. Sesję prowadził Przewodniczący Rady Witold Popiołek przy pełnym 20-osobowym składzie. Na dwa tygodnie przed sesją wszyscy radni otrzymali obszerne sprawozdanie Zarządu Gminy z wykonania budżetu. W trakcie debaty nad sprawozdaniem wyjaśnień udzielał Przewodniczący Zarządu Gminy Stanisław Gołębiowski. Po dokładnym rozpatrzeniu sprawozdania i po zapoznaniu się z opiniami: Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie i Komisji Rewizyjnej Rady Gminy o wykonaniu budżetu, na wniosek Komisji Rewizyjnej - Rada Gminy Końskowola udzieliła absolutorium Zarządowi Gminy Końskowola z tytułu wykonania budżetu za 1997 rok. W głosowaniu tajnym nad absolutorium oddano 19 głosów ważnych, w tym: 13 - za udzieleniem absolutorium, 1 - przeciw, 5 - wstrzymujących się.

Sprawozdanie z budżetu Gminy Końskowola za 1997 rok (skrót)

Plan dochodów 1997r. wykonano w 100,5% osiągając kwotę 6.919,253 złotych. W ciągu roku dokonano zmian i planów dochodów budżetu uległ zwiększeniu w stosunku do pierwotnego o kwotę 870.503 zł głównie z tytułu:

- 1. dotacji celowych do inwestycji: - 260.000
- kanaliz. a/ Urząd Wojewódzki - 150.750
- b/ udział mieszkańców - 120.954
- dróg - 110.404
- 2. zadań zleconych i powierzonych - 125.782
- 3. zwiększenie dochodów własnych - 73.665
- 4. subwencji (zwrot ulg, oświatowa) - 28.948
- 5. innych (zadrzewienia, dodatki mieszkaniowe)

Ogółem na dochody gminy składały się:

wyszczególnienie	plan	wyk.	% wyk.
1. dochody własne	1.871.621	1.921.562	102,7
2. udział w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa	1.135.922	1.126.843	99,2
3. dotacje celowe	865.955	860.953	99,4
4. źródła pozabudżetowe	491.354	491.487	100,0
5. subwencja ogólna i ośw.	2.518.408	2.518.408	100,0
razem	6.883.251	6.919.253	100,5

WYDATKI

Plan wydatków budżetu gminy na rok 1997 przyjęto w kwocie 7.059.945 zł, w stosunku do planu pierwotnego uległ on zwiększeniu o kwotę 1.071.297 zł

Rzeczywiste wydatki w ciągu roku 1997 poniesiono w wysokości 6.948.171 zł, co stanowi wykonanie w stosunku do planu w 98,4% tj. o 113.774 zł, mniej niż zakładał plan. Wydatki budżetu gminy przedstawiają się następująco:

	plan	wyk.	%
1. inwestycje	1.583.343	1.583.343	100,0
2. wynagr. ogółem	1.905.456	1.896.835	99,7
w tym osob.	1.763.509	1.760.394	99,8
3. poch. od wynagr. ZUZ i FP	893.066	887.231	99,3
4. pozost. wydat. bież. (zakup materiałów i usług na potrzeby bieżącej działalności i utrzymania w ruchu urządzeń i obiektów oraz na potrzeby modernizacji i remontów	2.680.800	2.587.762	96,2
razem	7.059.945	6.946.171	98,4

W roku 1997 do realizacji inwestycji przekazano z budżetu kwotę 476.220 zł

wpłaty mieszkańców	151.750 zł
pożyczka z WFROS i GW	183.184 zł
kredyt z BOS	86.530 zł
Agencja i fundacje	375.659 zł
Dotacja z Urzędu Wojewódzkiego	310.000 zł
razem :	1.583.343 zł

Na początek roku 1997 stan środków pieniężnych na poszczególnych kontach zadań inwestycyjnych wynosił 307.744 zł. Jednocześnie nasze zobowiązania wobec wykonawców inwestycji do zapłaty w roku 1997 stanowiły kwotę 232.803 zł. Na koniec roku 1997 stan środków pieniężnych na poszczególnych kontach zadań inwestycyjnych to kwota 191.903 zł. Zobowiązania wobec wykonawców na 31.12.1997 r. - 171.900 zł. Powyższe omówienie nie uwzględnia odbudowy drogi we wsi Rudy zrealizowanej ze środków na zadania bieżące.

Realizacja i stan zaawansowania poszczególnych zadań inwestycyjnych przedstawia się następująco:

ZAKUPY INWESTYCYJNE

1. Sprzęt biurowy

W roku 1997 dokonano zakupu telefonu komórkowego oraz drukarkę igłową do komputera. Na pokrycie tych zakupów przeznaczono środki z likwidowanych rachunków bankowych - gazociągu Stok i rozbudowy Urzędu Gminy w ogólnej kwocie 722,27 zł oraz ze środków pozostałych na rachunku z 1996 r. w kwocie 5.085,65 zł. Stan środków na koniec roku 1997 - 2.016,88 zł.

2. Sprzęt medyczny

Z dotacji budżetowej w kwocie 7.500 zł. zakupiono dla Ośrodka Zdrowia w Końskowoli krzesło stomatologiczne i fotel dentystyczny.

3. Kafłarnia

Z dotacji budżetowej w kwocie 113.709 zł. została zakupiona nieruchomość wraz z zabudowaniami tzw. „Kafłarnia“ od Lubelskiego Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowego Ceramiki Budowlanej w Niemcach w likwidacji położonej przy ul. Lubelskiej w Końskowoli.

ROZBUDOWA OSP

I PRZEDSZKOLA POŻÓG - rozdz. 8211

Ze środków pozostałych na rachunku bankowym z 1996 roku w kwocie 19.439,16 oraz z dotacji budżetowej w kwocie 30.000 zł. a także wpłaty Rady Sołeckiej w kwocie 1.000 zł., zakupiono część materiałów budowlanych oraz zapłacono wykonawcy za roboty budowlane kwotę 17.134 zł. Stan środków na koncie roku 1997 wyniósł 22.347,23 zł.

ROZBUDOWA OSP MŁYŃKI - rozdz. 7523

Z budżetu gminy na konto tej inwestycji wpłynęła kwota 27.000 zł. Za wykonane tynki i posadzki zapłacono kwotę 20.823 zł. Wykonano przyłącze wodociągowe i piony wewnętrzne. Uzgodniono lokalizację przyłącza gazowego. Stan środków na koniec roku 1997 - 19.610,69 zł.

ROZBUDOWA WODOCIAĞU WRONÓW

- rozdz. 4495

Z budżetu gminy przekazano kwotę 7.291 zł. W drodze przetargu nieograniczonego zawarto umowę z Przedsiębiorstwem Budowlano-Usługowym „TEKAM“ sp. z o.o. reprezentowanym przez Kowalika Jana zam. Puławy na wykonanie robót związanych z montażem przepompowni na kwotę 12.601 zł. Zakończenie robót ustalono na 15

września 1997 roku. Do chwili obecnej wykonawca nie zgłosił odbioru robót. Stan środków na koniec 1997 roku to kwota 16.679,22 zł.

BUDOWA OSP OPOKA - rozdz. 7523

Na daną inwestycję przekazano z budżetu 20.000 zł. Stan środków na koniec roku łącznie ze środkami z bilansu otwarcia stanowi kwotę 32.098,26 zł. Nie wykonano żadnych robót z uwagi na brak dokumentacji konstrukcyjnej budowy stropu.

BUDOWA GAZOCIAĞU STOK - rozdz. 7395

Z dotacji budżetowej w kwocie 26.300 zł. oraz pozostałości środków z 1996 roku zapłacono zobowiązania z roku 1996 za wykonanie gazociągu wraz z przyłączami we wsi Stok - Zażuk, odebranego do użytkowania. W roku 1997 rozliczono i zlikwidowano konto w/w inwestycji.

ADAPTACJA BUDYNKU GS na PRZEDSZKOLE w KOŃSKOWOLI - rozdz. 8211

W ramach środków z roku 1996 oraz dotacji budżetowej w kwocie 24.000 zł. wykonano:

- instalację systemu alarmowego
- żaluzje pionowe w salach
- zakupiono meble do pokoju nauczycielskiego
- wyposażono oddział „O“ przejęty ze szkoły
- doposażono szatnię oraz pomieszczenie administracyjne

Stan środków na koniec roku wyniósł 9.018,33 zł. z przeznaczeniem na uporządkowanie i zorganizowanie placu zabaw w roku 1998.

KANALIZACJA - rozdz. 7695

W roku 1997 rozpoczęto II etap kanalizacji gminy Końskowola. W wyniku rozstrzygniętego przetargu nieograniczonego wybrano firmę APEX - Miazga Ryszard z Lublina i zawarto umowę na kwotę 1.023.222,52 zł. Wykonano 71 szt. przyłączy o długości 1,290,30 mb oraz 2,566,75 mb sieci. 19 grudnia 1997 roku dokonano odbioru kanalizacji. Wykonawcy zapłacono kwotę 638.540 zł. Opłacono także wykonaną przez firmę LIMA dokumentację na ten etap realizacji w kwocie 37.000 zł.

Inwestycja finansowa była ze środków:

- udział mieszkańców - 150.750 zł (pożyczka z WFOS i GW w Lublinie)

- pożyczka z WFOS i GW - 183.184 zł.
- budżet gminy - 86.092 zł.
- dotacja z UW - 280.000 zł.
- w dniu 31.12.1997 roku otrzymano następną transzę pożyczki z WFOS i GW - 200.000 zł. ujętą w budżecie 1998 roku.

Nie wykonano planowanej przekładki kolektora szkolnego w pełnym zakresie. Po dokładnej analizie i udrożnieniu wymieniono tylko uszkodzone odcinki. Zaniechanie całej przebudowy wiązało się także z odmową środków z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Warszawie. Na 1998 rok pozostało zobowiązanie, które pokryte będzie z dodatkowej pożyczki z WFOS i GW w Lublinie w kwocie 200.000 zł. W 1997 roku zapłacono także za roboty wykonane w 1996 roku a zafakturowane z I etapu kanalizacji gminy, w/w firmie APEX w wysokości 496.765 zł.

BUDOWA DROGI STARAWIEŚ - RÓŻANA - rozdz. 5613

W 1997 roku zapłacono zobowiązanie dla Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Puławach w kwocie 50.000 zł. Na ten cel otrzymaliśmy dotację w kwocie 36.000 zł z Funduszu Europejskiego. Inwestycja wstrzymana do czasu pozyskania gruntu od p.p. Kruka i Przygockiego - sprawa znajduje się w sądzie. Stan konta na koniec roku 1997 wynosi 6.623,38 zł.

BUDOWA DROGI LAS STOCKI - rodz. 5613

Budowę drogi w Lesie Stockim wykonano systemem gospodarczym. Z budżetu na daną inwestycję przeznaczono środki w kwocie 115.000 zł w tym dotacje 50.000 zł. z Urzędu Wojewódzkiego. Wydatkowano w ciągu roku 108.032,58 zł. Po uwzględnieniu stanu środków na początek roku w kwocie 43.808,92 zł., na koniec roku 1997 pozostało 53.749,79 zł. Wykonano odcinek drogi gminnej o długości 1,338 mb. Wykonany odcinek drogi stanowi stabilizację cementową do położenia dywanika asfaltowego. W kosztach ogólnych przygotowania inwestycji poniesiono koszty wykupu gruntu pod w/w drogę oraz koszty notarialne związane z przejęciem tych gruntów na mienie gminy.

Na sesji w tym dniu Rada Gminy postanowiła wystąpić do Wojewody Lubelskiego o zainicjowanie zmiany kategorii drogi publicznej położonej w Lesie Stockim, mającej dotychczas kategorię drogi wojewódzkiej Nr 221173 i zaliczenie jej do kategorii dróg gminnych. Podjęto również uchwałę z której wynika, iż Gmina Końskowola postanawia wystąpić z wnioskiem do Wojewody Lubelskiego o przekazanie na rzecz naszej gminy działki stanowiącej własność - Skarbu Państwa. Działka położona jest w Wólce Nowodworskiej gm. Kurów, a ma służyć jako mienie związane z realizacją zadań Gminy Końskowola w zakresie prowadzenia szkoleniwa podstawowego.

Rada uchwaliła też „Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązania Problemów Alkoholowych na rok 1998“, który wydrukujemy w czerwcowym numerze „Echa Końskowoli“.

Helena Wiktorko-Zajac

B.F.

Anonse Kulturalne

Młodzi recytatorzy na start!

Wszystkim, którym bliska jest i recytacja przypominamy, że 22 maja o godz. 9.00 w Gminnym Ośrodku Kultury odbędzie się Turniej środowiskowy XVII Małego Konkursu Recytatorskiego. Nowością w tym roku będzie przyznanie tytułu Najlepszego Małego Interpretatora Poezji Adama Mickiewicza. Tych, którzy kochają twórczość naszego Wieszcza zachęcamy do rywalizacji o ten zaszczytny tytuł.

„Dni Końskowoli“ już blisko

Tradycyjne już dni Końskowoli odbędą się w tym roku 6 i 7 czerwca. Młodzież szkolną zapraszamy do uczestnictwa w V Konkursie Wiedzy o Końskowoli, który inauguruje obchody święta naszej miejscowości w sobotę - 6.06 o godz. 10.00. W tym dniu wystąpi także Teatrzyk „Siedmiokropek“ ze sztuką „O szewcu Bartku i krasnoludkach“. Liczymy także na występy artystyczne zespołów szkolnych, które podczas Dni Końskowoli mają okazję zaprezentować się szerszej publiczności. W sali wystawowej GOK obejrzyć będzie można także najlepsze prace wyłonione w trakcie konkursu plastycznego p.t. „Końskowola w oczach dziecka“.

Główne obchody odbędą się w niedzielę - 7 czerwca. O godz. 10.00 zapraszamy na Biegi Sztafetowe o Puchar Wójta na stadionie, zaś w godzinach popołudniowych na wielki festyn w Rynku, gdzie obejrzyć będzie można wiele zespołów artystycznych oraz pobawić się na zabawie tanecznej.

Serdecznie zapraszamy

Konkurs: „Sięgnijmy do korzeni“

Dzieje rodziny Muratów z Młynek



Z przekazów ustnych starszych osób z rodziny Muratów dowiedziałam się że prawdopodobnie nazwisko Murat ma pochodzenie francuskie.

Mój pradziadek Józef Murat urodził się w 1872 r. Miał sześcioro rodzeństwa, czterech braci i dwie siostry. Razem z żoną Józefą z domu Jasiocha zajmowali się pracą na roli. Zmarł w 1928 r. Miał pięcioro dzieci.

Najstarszy z synów, Jan urodził się w 1899 r. Poślubił Balbinę Gębał z Młynek. Dochowali się czworga dzieci, byli to: Janina, Józef, Stanisław, Marianna - moja mama.

Drugi syn, Andrzej Murat pojął za żonę Mariannę Matraszek z Wronowa, która mieszka z córką Teodorą Pękala w Młynkach. W tej samej wsi mieszka druga córka Andrzeja, Zofia Jasiocha.

Trzeci z synów Władysław Murat ur. się w 1905 r. Ożenił się ze Stanisławą Chabros z Młynek. Mieli dwie córki - Pelagia Skwarek mieszka obecnie w Puławach, Alina Popiołek mieszkała w Warszawie, zmarła w 1991 r.

Córka Józefa, Maria wyszła za mąż za Walentego Kruka. Mieszkali w Młynkach. W tej samej wsi mieszkają ich dwie córki - Władysława Próchniak i Stanisława Skwarek, Trzecia - Janina Bernat mieszka w Bałtowie.

Najmłodsza, Agnieszka mieszkała razem z mężem Janem Chaborą w Starej Wsi. Na ich gospodarstwie pozostał syn Tadeusz; córka Stanisława zmarła w młodym wieku.

Czworo dzieci Józefa Murata pozostało na wsi, zajmowali się rolnictwem. Jeden z rodziny, Władysław, wykształcił się. W 1926 r. skończył państwowe Gimnazjum im. Ks. A. Czartoryskiego w Puławach, a następnie Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Zamościu. Od 1927 - 1933 r. był nauczycielem publicznej 7-klasowej Szkoły Powszechnej w Końskowoli. W tym czasie aktywnie działał w młodzieżowej organizacji „Wici“.

W 1933 r. objął stanowisko nauczyciela, a następnie kierownika publicznej Szkoły Powszechnej w Płonkach pow. puławski. W Płonkach nie było szkoły, lekcje odbywały się w prywatnych domach. Rozpoczął więc budowę nowej szkoły, która została ukończona przed wybuchem wojny. W Płonkach pracował do wyzwolenia. W czasie okupacji niemieckiej należał do BCH. W jego domu odbywały się tajne zebrania i wydawane były gazetki, które jego córka Pelagia Skwarek po kryjomu dostarczała członkom organizacji na terenie Płonek. Przez cały okres okupacji niemieck-

iej prowadził u siebie w domu tajne nauczanie dzieci ze wsi. Po wyzwoleniu został przeniesiony do Końskowoli. Wraz z rodziną mieszkał w budynku, gdzie obecnie mieści się księgowość SAPO (Samorządowa Administracja Placówek Oświatowych). Na dole mieściły się 3 klasy lekcyjne, pozostałe były rozrzucone po domach prywatnych. W 1950 r. wprowadził się do własnego domu w Młynkach.

Kierownikiem szkoły w Końskowoli był do 1950 r., później awansował na podinspektora szkolnego w Puławach, w tym czasie przez rok piastował urząd inspektora szkolnego na powiat puławski. Za swoją długoletnią pracę pedagogiczną był wielokrotnie wyróżniany i odznaczany. Był osobą powszechnie lubianą i szanowaną. Świadczy o tym fragment listu z 1967 r. napisanego przez byłego ucznia p. Jana Tułowieckiego zam. w Gdańsku „...Był to człowiek wielkiej szlachetności, ofiarności i hojności. Cecha Jego to równowaga ducha i umysłu, łagodność, wyrozumiałość i całym sercem oddana postawa młodzieży, nad którą powierzono mu pieczę ...“.

Zmarł w wieku 55 lat po długiej i ciężkiej chorobie.

Mój dziadek Jan Murat ur. w 1899 r. należał do POW (Polska Organizacja Wojskowa) - komendy nr 2, która zasięgiem obejmowała Końskowolę, Młynki, Opokę, Sielce, Skowieszyn i Wronów. Powstała w 1916 r. Oddziały POW ochraniały rolników przed grasującymi na ich terenie bandami, kontrybucją ze strony Austriaków, brały udział w rozbrajaniu wojsk okupacyjnych w Puławach. Za zasługi żołnierskie odznaczono go Medalem Niepodległości i Krzyżem Walecznych.

Po zakończeniu wojny w 1920 r. z inicjatywy Marszałka Józefa Piłsudskiego nagradzano ziemią żołnierzy. Właścicielem 6-ha parceli znajdującej się w pobliżu wsi Zbędowice został również mój dziadek.

W nowo powstałej Kolonii Zbędowice obok pięknego wąwozu, przy pomocy rodziny, wybudował dom i zabudowania gospodarcze. Kosztowało go to wiele trudu. Zamieszkał tam z żoną Balbiną, dochowali się czwórki dzieci - dwóch synów i dwie córki. Starsze dzieci uczyły się w prywatnych mieszkaniach w Zbędowicach. Życie upływało spokojnie w otoczeniu przyrody aż do wybuchu II wojny światowej. W lasach w pobliżu Kolonii Zbędowice ukrywała się grupa partyzantów, na czele której stał Jan Płatek ps. „Kmicie“. Mieszkańcy Kolonii pomagali im.

Nadszedł 21 listopada 1942 r. Niemcy podjęli akcję pacyfikacyjną. 22 listopada w niedzielę grupa oprawców pojawiła się we wsi. Moja mama Marianna miała wtedy 8 lat. Tego dnia wstali wcześniej, ponieważ planowali wyjazd do stryjka Władysława Murata, który mieszkał w Płonkach. Rano pojawili się hitlerowcy, jeden z nich wszedł do mieszkania i powiedział „Dzisiaj was wszystkich szlag



Marianna
Próchniak
zd. Murat

Konkurs: „Sięgnijmy do korzeni“

trafił. Niemcy otoczyli zabudowania, spędzili ludzi na plac w pobliżu domu mojej mamy. Obok był piękny wawóz. Hitlerowcy wybrali go na miejsce mordu. Po obu stronach ustawili się z karabinami. Przed dokonaniem zbrodni wyciągali butelki z wódką i pili. Inni rabowali domy. Wszystko wartościowe: pościel, szafy z odzieżą, maszyny do szycia - ładowali na wozy. Wszyscy byli przerażeni, stali w osłupieniu. Niemcy podpalili zabudowania. Oddzielili od siebie mężczyzn i kobiety z dziećmi. Najpierw zaczęli mordować mężczyzn. Oprawcy strzelali z karabinów maszynowych z boku i z tyłu, w głowy wpędzanych do wawozu ofiar. Ciała pomordowanych legły stosem w wawozie, utworzyły się kałuże krwi. Ta zbrodnia dokonała się na oczach dzieci, matek i żon. Później przyszła kolej na kobiety i dzieci. Moja mama szła na zagładę z matką, która trzymała ją mocno za rękę. Ten uścisk był pożegnaniem na zawsze. Kula pijanego hitlerowca trafiła matkę, której krwawiące ciało przykryło ciało 8 - letniej córki. Po dokonaniu mordu hitlerowcy sprawdzali, czy dobrze wykonali swoje „dzieło“. Poruszających się, zabijali. Dające oznaki życia niemowlę Niemiec dobił kolbą karabinu.

Moja mama nie poruszała się, była półprzytomna, zmarznięta - był listopad, a ona miała tylko sandaalki i była lekko ubrana. Pamięta, że rozżarzone węgle spadające z płonącego na górze domu sąsiada parzyły jej nogi, lecz zniosła ten ból, nie zdradziła się, że żyje. Później już nic nie czuła. Wieczorem znaleźli ją ludzie ze Zbędowic, którzy przyszli do grzebania ciał. Pierwszej pomocy udzieliła jej rodzina Złotuchów. To, że przeżyła, wszyscy uważali za cud.

22 listopada 1942 r. hitlerowcy zamordowali 84 osoby. Zginęła wtedy matka mojej mamy Balbina (42 lata), ojciec Jan (43), siostra Janina (16) i brat Stasio (10). Ojciec miał możliwość ucieczki, ale nie skorzystał z niej, chciał zginąć z całą rodziną. Gdyby wtedy wiedział, że ocaleje jego dwoje dzieci, może by postąpił inaczej. Oprócz mamy ocalał jej 14 - letni brat Józef. Niemcy wyznaczili go do przewiezienia zrabowanego dobytku do Puław. Tam zatrzymali w areszcie, po długich staraniach rodziny został zwolniony.

W 1947 r. w miejscu zbrodni postawiono pomnik, niżej w wawozie znajdują się groby rodzinne. W latach 1981-82 został wymieniony na nowy, który jest dziełem artysty rzeźbiarza Stanisława Strzyńskiego z Nałęczowa. Na uroczystości odsłonięcia mama przecinała wstęgę.

Mama przez dłuższy czas na skutek tego tragicznego przeżycia była w stanie głębokiej depresji. Nie reagowała na

bodźce zewnętrzne, nie chciała mówić, jeść. Jak już pisałam, pierwsi którzy zaopiekowali się nią byli Złotuchowie. Na drugi dzień przyszła po nią ciocia Agnieszka Chabora i zaprowadziła ją do drugiej cioci - Anny Lewtak zam. w Starej Wsi. Jakiś czas przebywała u babci Agnieszki Gębał w Młynkach i u brata Józefa, który ożenił się w Zbędowicach. Najdłużej pozostawała pod opieką brata ojca - Władysława Murata, który wtedy mieszkał w Płonkach. Dzięki niemu skończyła 3 klasy szkoły podstawowej w ciągu dwóch lat. Wychowała się z jego córkami. Mieszkała z nimi w Końskowoli, w budynku „administracyjnym“, który znajduje się w pobliżu szkoły. Tu skończyła szkołę podstawową. Czasem wspomina zimne klasy, gdzie trzeba było siedzieć w pałtach i rękawiczkach.

W 1950 r. zamieszkała z rodziną Władysława Murata w Młynkach. Po skończeniu szkoły krótko pracowała w sklepie jako sprzedawczyni, następnie do 1957 r. w Wydziale Oświaty w Puławach. W tym roku wyszła za mąż za Longina Próchniaka z Młynek.

Zrezygnowała z pracy zawodowej, zajęła się pracą w gospodarstwie. Razem z moim ojcem pobudowali w 1962 r. mieszkanie i pozostałe budynki gospodarcze. Życie, wydawałoby się, uśmiechnęło się do niej. Nieoczekiwanie w 10 lat po ślubie, w 1967 r. mój ojciec nagle umiera. Mama została sama z trójką dzieci: ja miałam wtedy 9 lat, brat Zdzisław 8 lat, siostra Anna 10 miesięcy. Ciężko było samej kobiecie prowadzić gospodarstwo, musiała nauczyć się wielu „męskich“ prac polowych. W domu pomagała babcią, matką mojego ojca Stefanią Próchniak. Często pomagała rodzinie, a najwięcej mój wujek Ludwik Cybula z Młynek; młodzież zrzeszona w ZMW (Związek Młodzieży Wiejskiej). Pomimo trudnej sytuacji udało się mamie wykształcić nas.

Obecnie mama ma 64 lata, mieszka w Młynkach, pomaga mojemu bratu w gospodarstwie. Ma spracowane ręce, widnieją na nich ślady ciężkiej pracy. Jest osobą spokojną, uśmiechniętą, przeżyła zły los, który był dla niej tak okrutny.

Pociechą dla niej są wnuki, czworo z nich ma blisko, dwie wnuczki są daleko i aby się z nimi zobaczyć odbyła w 1995 r. podróż do dalekiego Bejrutu.

Małgorzata Matraszek
- córka Marianny Próchniak



Balbina i Jan Muratowie, rodzice
Marianny. 1 września 1925r.

45 LAT Z PIEŚNIĄ

Oberek

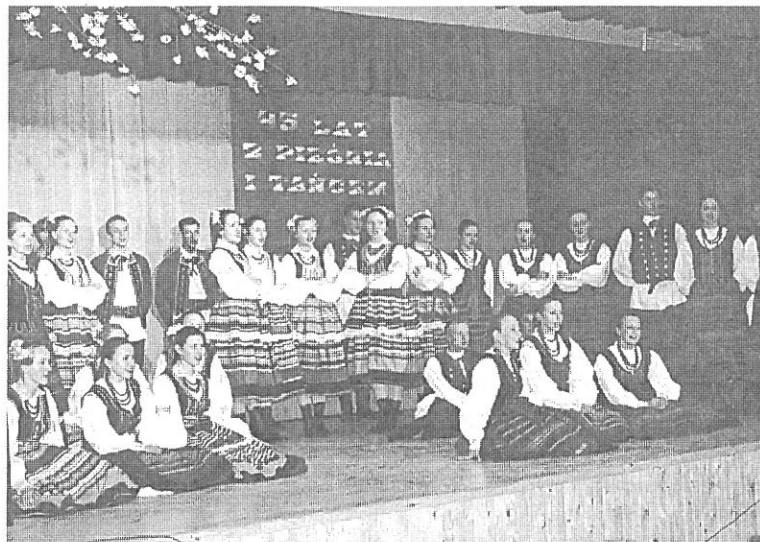
Hej tam u dziadka z fajką
na ławie pod ścianą białą
usiadło dwóch siwych grajków
i oberka zagrało
szumią oj szumią kaliny
ciskają liście do wody
bawcie się chłopcy dziewczyny
pókiście młodzi
nie bój się bioder dziewczęcych
używaj pókiś młody
i tak nie będziesz świętym
nie wezmą cię anioły
nie bój chłopskich portek
niech nie przeraża cię broda
wszystkie całusy są słodkie
używaj pókiś młoda
umilkli nagle grajkowie
ucichła dziarska melodia
tylko podkówki stalowe
ciągle krzeszały ognia

Jan Pocek

Ostatniego dnia kwietnia na scenie Gminnego Ośrodka Kultury rozbrzmiewały znów pieśni, z desek podłogi szły iskry, a w przerwach na oddech dla tancerzy płynęły strofy poezji ludowej. To Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” inaugurował uroczystości jubileuszowe 45-lecia istnienia zespołu. Honorowym gościem, a właściwie gospodarzem imprezy była oczywiście pani Kazimiera Walczak - „Mamcia”. Licznie



Kapela przygrywa pięknie, a pomaga mała Ania.



Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” w całej okazałości na scenie GOK

zgrupowani na widowni „starzy Powiślaczy” nadawali tej uroczystości bardzo serdeczny i rodzinny ton. Kilkakrotnie śpiewano „Sto lat”, były też oczywiście kosze z kwiatami, obowiązkowo róże i to po 45 w każdym.

Taka okazja zachęca do snucia wspomnień, więc wróćmy do czasów, kiedy zespół stawiał pierwsze kroki, a stawiał je tu, w naszej Końskowoli. Wiosną 1953 roku pani Kazimiera Walczak - wielka miłośniczka folkloru, zaszczerpiła swoją miłość do śpiewu i tańca w sercach wielu młodych ludzi. 11 kwietnia odbyła się pierwsza próba. Bez wielkiej aprobaty rodziców, a często przy ich sprzeciwie, młodzież spotykała się wieczorami w miejscowej świetlicy. Górnołotnie powiedziane - w świetlicy, bo były to dwa ciasne pomieszczenia w kaflarni. Ciasnota wcale nie przeszkadzała w podskokach i wycinaniu hołubców, bo Ci ludzie po prostu chcieli to robić i robili to z wielkim zaangażowaniem. Próby odbywały się coraz częściej, czas nagle, bo wkrótce miały się odbyć eliminacje powiatowe. Po miesiącu istnienia zespołu, nasi tancerze zdobyli tam pierwsze miejsce. Po dwóch miesiącach - drugie miejsce na eliminacjach wojewódzkich. Z fundacji WRN zespół otrzymał stroje Krzczonowskie, a na rosnące potrzeby zarabiał wystawianiem sztuk teatralnych. Ileż trzeba było włożyć pracy i chęci, aby po niespełna dwóch latach zdobyć pierwsze miejsce na przeglądzie ogólnopolskim.

„Końskowola”, bo taką nazwę przybrał zespół, brała już wtedy udział w dożynkach centralnych, licznych festiwalach i konkursach zdobywając liczne nagrody. Sukcesy zachęciły miejscową Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” do objęcia mecenatu nad zespołem. To pozwoliło na zakup kolej-

I TAŃCEM

jnych strojów. Od jubileuszu 10-lecia zespół zmienił nazwę na „Powiśle”. Skromna świetlica nigdy nie spełniała swojej roli, więc zaczęto snuć marzenia o swoim domu. Pani Kazimiera Walczak - ówczesna radna, członkowie zespołu oraz miejscowe władze, wspólnie zabiegali o fundusze na budowę ośrodka kultury. Ze swojej kiesy „Powiślaczy” wpłacili na ten cel 50 tys. zł. Marzenia stały się faktem, w 1969 roku oddano do użytku nowy Gminny Ośrodek Kultury. Nastaly dni radości, wreszcie tańczono na własnej scenie. Ale zaraz potem nastał czas niepokoju, bo dotychczasowy sponsor zaniechał dalszego utrzymywania zespołu. Na szczęście znalazł się nowy opiekun, czyli Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy. A potem nadszedł rok 1984.... W tym właśnie czasie wygasł kolejny mecenat, ważyły się losy zespołu, jego być albo nie być. Jedno jest pewne, Końskowola nie potrafiła wtedy docenić tego co posiadała.



45 „mercedesów” na 45-lecie

Zespół odszedł, a wielka szkoda, że nikt tu nie docenił jego wartości kulturowych. Został zniweczony cały dorobek wielu lat, stroje wywieziono, pamiątki zalała woda.

... Jednak duch w „Powiślakach” żył, Ci ludzie pragnęli za wszelką cenę dalej podtrzymywać kulturę ludową. I tym razem znalazł się opiekun, jest nim do dziś Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”. Zespół pracuje tam od marca 1985r. Instruktorem choreografem jest obecnie pani Aleksandra Rolska, a tancerzom przygrywają dwie kapele pod kierunkiem Jerzego Falskiego i Andrzeja Rotmańskiego.

Po odejściu z Końskowoli nastąpiła przerwa w kontaktach z miejscem narodzenia. Zostały one odnowione 11 listopada 1992r., zespół koncertował u nas z okazji Święta Niepodległości. Wtedy też „Mamcia” przekroczyła próg GOK-u ze łzami w



A wszystko to dzięki „Mamci”

oczach. Od tego momentu przynajmniej raz w roku „Powiśle” tańczy w Końskowoli. Tu też inauguruje swoje kolejne jubileusze. Mieszkańcy naszej osady, a szczególnie byli członkowie zespołu, bardzo sobie cenią spotkania z panią Kazimierą Walczak. Dało się to zauważyć przy okazji ostatniego jubileuszu. Spotkanie towarzyskie w dawnej sali lustrzanej przeordziło się w wieczór wspomnień. Ciągłe dawało się słyszeć: czy pamiętasz? - jak to wtedy było? Pośród rozśpiewanej gromady przebiegał się donośny głos - Cicho dzieci! - to oczywiście „Mamcia” żartowała ze swoimi „powiślańskimi dziećmi”. Dawni członkowie kapeli chwycili za akordeony, a tancerze poszli w tany. Były również piosenki zespołowe i wzajemne damsko-męskie przyspiewki. Atmosfera iście swojska, taka jak dawniej bywała. Aż żal się było rozstawać, ale przecież do kolejnego jubileuszu zostało tylko pięć lat.

Bożenna Furtak



Toast w gronie pierwszych dzień „Powiśla”

Pielęgniarka podpowiada

Zespół maltretowanego dziecka

Rozejrzyj się, może wokół siebie widzisz dzieci zachowujące się i wyglądające inaczej niż przeciętne dziecko. Wydaje się to nam niemożliwe, nierealne, ale nie jest wcale rzadkim zjawiskiem to, że dzieci są traktowane jak przedmiot. Dziecko ma swoje prawa zapisane i usankcjonowane w Deklaracji Praw Dziecka. Ale dziecko, zwłaszcza małe, nie jest tego świadome.

W 1961 roku Amerykańska Akademia Pediatryczna opracowała i wprowadziła nazwę „Zespół maltretowanego dziecka”. Za najważniejsze przyczyny tego zespołu należy uznać:

- bicie i inne formy przemocy fizycznej,
- gwałt seksualny,
- prześladowanie emocjonalne, terror rodziców,
- głodzenie dzieci niepełnosprawnych, upośledzonych umysłowo i przewlekłe chorych,
- zaniedbywanie lecznicze i pielęgnacyjne (np. związanych z zakazami religijnymi).

Zaniedbanie pociąga za sobą objawy somatyczno-fizyczne, czyli:

- niedożywienie (waga i wzrost nieadekwatne do wieku)
- opóźnienie rozwoju fizycznego i psychomotorycznego,
- chroniczne choroby,
- choroby będące efektem braku higieny dziecka, np. pasyżyty skóry, długie i brudne paznokcie.

Do innych objawów należą: poczucie krzywdy, poczucie wstydu, obniżona samoocena, trudności w nawiązaniu kontaktu z otoczeniem, zahamowanie lub opóźnienie rozwoju fizycznego i psychicznego.

Objawami przemocy fizycznej i seksualnej są przede wszystkim urazy ciała i przewlekłe infekcje oraz choroby przenoszone drogą płciową. Przemoc może objawić się w dalszej lub bliższej przyszłości następującymi objawami: bezpłodnością, anoreksją lub bulimią, otyłością, bezsennością, bólami głowy, zaburzeniami miesiączkowania. Przemoc, a szczególnie przemoc seksualna czyni ogromne szkody w psychice dziecka. Objawia się to m.in.: zaburzeniami snu i nocnymi lękami, izolowaniem się, przynębianiem, lękiem wobec rodzica danej płci, ucieczkami z domu, problemami szkolnymi. Efektem przemocy stosowanej w okresie dzieciństwa są objawy zauważalne w życiu dorosłym, są to: zaburzenia osobowości, zaburzenia w życiu uczuciowym, zaburzenia seksualne, sadyzm i stosowanie przemocy.

W przypadku stwierdzenia przemocy fizycznej lub seksualnej należy:

- nie robić awantury rodzicom ani opiekunom,
- dziecko skierować do szpitala do wyjaśnienia sytuacji i zbadania środowiska rodzinnego,
- wykonać specjalistyczne badania oraz zapewnić pomoc psychologa.

W przypadku stwierdzenia stosowania przemocy na bezbronnych dzieciach, należy kontaktować się z Ośrodkiem Pomocy dla Rodzin z Przemocą w Lublinie, ul. Abramowicka 2F tel. 5344277 w godz. 16.15 - 19.15 codziennie.

Pozostając z nadzieją, że takie sytuacje nie zaistnieją, życzyć wszystkim zdrowia.

Wasza pielęgniarka M. Szpyra.

OGRANICZONE LIMITY NA KREDYTOWANIE ROLNICTWA

Kredyty preferencyjne stanowiły w okresie ostatnich 3 lat, dużą pomoc dla rolników przejawiających inicjatywy inwestycyjne i produkcyjne w prowadzonych gospodarstwach rolnych.

Należy podkreślić, że tylko w 1997 r z kredytów obrotowych na zakup rzeczowych środków do produkcji rolnej skorzystało 403 rolników, zaciągając na ten cel kredyty w kwocie 830.000 zł. Natomiast z kredytów inwestycyjnych skorzystało 60 rolników, którzy przeznaczili zaciągnięte kredyty na inwestycje typu remonty i modernizacje budynków produkcyjnych, zakup gruntów rolnych, a także na zakup ciągników, maszyn i narzędzi rolniczych. Do inwestowania w swoje gospodarstwa rolne zachęcała młodych rolników niska cena kredytów których oprocentowanie wynosiło 6,13 % a dla rolników którzy ukończyli 40 rok życia cena kredytów preferencyjnych była wyższa i wynosiła od 13 % - 15%.

Na cele inwestycyjne bank wypłacił w 1997 r prawie 2.000.000 zł.

Mając rozeznanie co do potrzeb w zakresie kredytów preferencyjnych na 1998 r. Zarząd banku wystąpił o przyznanie limitów w wysokości 3.200.000 zł. Natomiast Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa określiła nam limit w kwocie 392.000 zł na następujące linie kredytowe:

1. Kredyty na zakup rzeczowych środków do produkcji 189.000 zł /z tych kredytów skorzystało tylko 130 rolników/.

2. Kredyty inwestycyjne podstawowe - 12.431 zł /dla rolników którzy ukończyli 40 rok życia/. Kwota powyższa pozwala skredytować np. 1/2 ciągnika.

3. Kredyty na zakup ziemi - 1.217 zł /w pierwszej chwili sądziliśmy że jest to pomyłka w druku/.

4. Kredyty na utworzenie i urządzenie gospodarstw - 163.220 zł /Pozwoliło nam udzielić pomocy kredytowej dla dwóch młodych rolników jednak ich potrzeby nie zostały w pełni zaspokojone/

5. Kredyty branżowe /mleczarstwo i wspólne użytkowanie maszyn/ - 2.617 zł /co można zakupić za taką kwotę ?/

6. Kredyty na tworzenie nowych miejsc pracy - 23.897 zł / nie wystarcza na sfinansowanie jednego miejsca pracy/.

W/w kwoty limitów pozwalają zaspokoić zaledwie 25 % potrzeb w zakresie kredytów obrotowych i niespełna 10 % w zakresie kredytów inwestycyjnych.

Oceniając powyższą sytuację Zarząd naszego banku uruchomił nową linię kredytową, która pozwala udzielić kredyt na zakup środków do produkcji rolnej po nieco niższej cenie- oprocentowanie tego kredytu wynosi 25% w stosunku rocznym /dotychczas 30 %/.

Brak możliwości korzystania z taniego kredytu obrotowego i inwestycyjnego odbija się zapewne na wielkości i jakości produkcji rolnej i nie pozwoli na dalsze finansowanie inwestycji w gospodarstwach rolnych.

Prezes Zarządu inż. Kazimierz Butryn

Rady ogrodnika

KRÓLOWA BALKONÓW SURFINIA

Pochodzenie

Od kilku lat zaobserwować możemy wzrost zainteresowania roślinami balkonowymi i rabatowymi. Obok bogactwa tradycyjnych gatunków z tej grupy spotykamy rośliny nowe, które na trwałe zaczynają się wpisywać w krajobraz osiedli mieszkaniowych i domków jednorodzinnych. Jedną z takich roślin jest Surfinia.

Surfinia jest efektem prac hodowlanych japońskich hodowców Suntory'ego i Keseya. Skrzyżowali oni dzikie formy petunii japońskich i brazylijskich. Otrzymane w ten sposób rośliny rozmnażają się wyłącznie wegetatywnie - przez sadzonki zielne. Podstawowe zalety tej petunii to bardzo szybki wzrost, doskonałe krzewienie się, obfite kwitnienie. Pędy dorastają do 2 metrów długości tworząc kwiatowe kaskady, które mogą mieć różne kolory. Z daleka Surfinie przypominają bardzo atrakcyjne kobierce o różowej, purpurowej, malinowoczerwonej, niebieskiej czy białej barwie. Surfinia jest też odporna na nie sprzyjające warunki atmosferyczne - doskonale rośnie i rozwija się w chłodnym klimacie krajów Skandynawskich, w wilgotnym i deszczowym Wyp Brytyjskich, umiarkowanym i zmiennym Europy Środkowej czy też w gorącym i suchym Republiki Południowej Afryki.

Nad otrzymaniem obficie kwitnących mieszańców petunii pracuje jednocześnie wiele firm. Prawie w tym samym czasie pojawia się na europejskim rynku grupa petunii kaskadowych pod wspólną nazwą „Cascadia”, wyselekcjonowana przez firmę Danziger z Izraela (w Polsce rozprowadza ją Gospodarstwo Ogrodnicze w Lewiczynie pod Grójcem). Wkrótce dołączyły do niej petunie Sutura i Sunlovers, pochodzące z firmy Schmulling.

Odmiany

SHIH PURPLE - duże kwiaty o fioletowopurpurowym kolorze.

REVOLUTION - odmiana o podobnej barwie, lecz drobniejszych kwiatach, która dodatkowo znajduje zastosowanie jako roślina odkrywowa.

PINK VEIN - o delikatnych różowych kwiatach z charakterystycznym mocniejszym żyłkowaniem.

BLUE VEIN - podobna do poprzedniej, lecz o niebieskiej barwie kwiatów.

HOT PINK - o dużych malinoworóżowych kwiatach z dodatkiem czerwieni.

WHITE - biała, rozjaśniająca kompozycji, ale charakteryzująca się nieco słabszym wzrostem.

Zakup

Przy zakupie Surfinii zwracamy uwagę na jej wygląd. Kupujemy rośliny o dobrej kondycji, bez różnego rodzaju przebarwień liści i pędów, a tym bardziej bez ich deformacji. Pojawily się rośliny oferowane przez różnych domorosłych ogrodników, wyprodukowane w niewłaściwych warunkach, porażone chorobami i wirusami. Surfinia jest szczególnie podatna na infekcje, a zaatakowane przez wirusy rośliny słabiej rosną, ich kwiaty drobnieją, a z czasem przestają się pojawiać. Produkcja Surfinii musi odbywać się w oparciu o rokroczne odnawianie, w warunkach „in vitro”, mateczniki.

Wymagania takie mogą spełnić tylko specjalistyczne firmy ogrodnicze. Zdarza się również, że pod nazwą Surfinia nieuczciwi hodowcy sprzedawali kopiowane na całym świecie jej podróbki. W momencie sprzedaży klientowi są efektowne, ale później nie spełniają jego oczekiwań - na próżno czeka się na dynamiczny wzrost, czy obfite kwitnienie. Każda roślina sprzedana z legalnego źródła jest wyposażona w jednolitą na całym świecie etykietkę licencyjną. Etykieta jest dowodem tożsamości oferowanego produktu - spełnia rolę certyfikatu zdrowotności. Takie rośliny powinny być wolne od chorób wirusowych i pochodzić z odnawianych corocznie mateczników.

Producenci stosują różne oznaczenia swoich wyrobów. Niektórzy umieszczają w doniczkach tabliczki z informacją, gdzie petunia została wyprodukowana (Plantpol - Zaborze, właściciel licencji na rozmnażanie Surfinii i Million Bells), inni stosują naklejki na doniczki (dystrybutor Cascadii), a firma Fux Flora 1, propagująca Fortunię, umieszcza duże tablice w punktach sprzedaży.

Pielęgnacja

Aby rośliny rosły szybko i właściwie oraz obficie kwitły i cieszyły swym wyglądem do pierwszych przymrozków należy spełnić kilka warunków. Do uprawy używamy podłoża dość ciężkiego, o sporej zawartości gliny. Roślina tworząc dużą masę wegetatywną intensywnie transpiruje i w związku z tym podłoże do jej uprawy nie może zbyt szybko przesuszać, lecz musi utrzymywać wilgotność przez dłuższy czas. Do obsadzenia skrzynki o długości 50 cm używamy nie więcej niż dwie rośliny. Większa ilość da lepszy efekt dekoracyjny początkowy, ale po miesiącu bryła korzeniowa wypełni całkowicie skrzynkę i rośliny będą rosły wolniej, a wskutek szybkiego przesuszania mogą stracić ulistnienie. Surfinia potrzebuje dużej ilości wody.

Należy ją starannie i regularnie podlewać. Przy suchej i słonecznej pogodzie wymaga codziennego nawadniania. Jeśli lato jest upalne podlewamy rośliny dwukrotnie w ciągu dnia - wczesnym rankiem i późnym popołudniem.

Surfinia ma duże potrzeby pokarmowe. Obok codziennego nawadniania, należy ją dokarmiać roztworami nawozów mineralnych o słabym stężeniu, wzbogaconych schelatowanymi związkami żelaza. Należy o tym pamiętać gdyż surfinia w warunkach niedoboru podstawowych składników mineralnych bądź niedostatku żelaza rośnie wolniej, słabo kwitnie, a liście żółkną. Plantapol - Zaborze poleca do surfinii i innych petunii „Planton S” - który jest wieloskładnikowym, skoncentrowanym nawozem, który zapewni roślinom wzrost i piękny wygląd przez cały okres kwitnienia.

Choroby

Obok wspomnianych wcześniej problemów z chorobami wirusowymi (występującymi na skutek nieprawidłowości w prowadzeniu roślin matecznych) nie ma większych kłopotów z chorobami podczas uprawy Surfinii. Czasami, przy nie sprzyjających warunkach może dojść do porażenia roślin przez mączniaka rzekomego. Można temu zapobiec stosując powszechnie dostępne w handlu preparaty grzybobójcze. Należy zwrócić uwagę na właściwy dobór środków, kierując się przy zakupie najniższą klasą toksyczności preparatu. Środki chemiczne stosujemy tylko przy dużym nasileniu objawów.

Kompozycje

Surfinia ładnie wygląda w dekoracjach jednorodnych. Bardzo atrakcyjna jest również w kompozycjach wielobarwnych mocno ze sobą kontrastujących jak i wzajemnie się uzupełniających. Tworząc mieszane aranżacje z Surfinią jako głównym akcentem należy zwrócić uwagę na dobór roślin, tak by charakteryzowały się podobnym tempem wzrostu. Bardzo szybko rozwijająca się Surfinia nie powinna zdominować i zagłuszyć innych gatunków.

oprac. T.D.

SAVOIR VIVRE Nie szata zdobi, ale...

Wiosna i nadchodzące lato to pora wielu uroczystości rodzinnych takich jak: przyjęcia komunijne i weselne, a także popularne imieniny i coraz częściej urodziny.

Każdy z nas - a zwłaszcza panie starannie dobierają na te okazje wyszukane kreacje starając się strojem podkreślić wagę spotkania i jego uroczysty charakter.

Wszystkim wybierającym się w najbliższym czasie na przyjęcia i spotkania towarzyskie przypominamy kilka zasad, które pomogą nam ubrać się ze smakiem i stosownie do okazji:

1. Dobierając garderobę bierzemy pod uwagę figurę, wzrost, kolor skóry, włosów, oczu, wiek. Nie kupujemy garderoby tylko dlatego, że jest modna. Moda niewątpliwie podpowiada i sugeruje pewien sposób ubierania się, ale nie powinna być czynnikiem decydującym i czynić z nas niewolników.

2. Każda okazja wymaga odpowiedniego ubierania się. Udając się na koncert należy włożyć strój wizytowy, jadąc na wczasy - stosowny będzie wygodny strój weekendowy, idąc zaś na imprezę sportową - można założyć niekrepujący strój sportowy.

3. Najlepsze ubiory nie zdobią, a wręcz mogą ośmieszyć, jeśli nie nosi się ich we właściwym czasie i w odpowiednim miejscu.

4. Wspólna bytność męża i żony wymaga, aby ubiór obu partnerów był podobny w charakterze. Nie może być tak, że mąż wkłada ubranie sportowe, a żona długą, wizytową suknię.

5. Każdy wiek ma swoje prawa, z którymi powinniśmy się liczyć. Dlatego będąc starszym panem unikajmy jaskrawych krawatów, młodzieżowych płaszczy czy wytartych dżinsów.

6. Ubranie i dodatki, krawat, skarpetki, obuwie, pasek, rękawiczki stanowią jedną całość i muszą być odpowiednio dobrane. Trudno byłoby powiedzieć, że mężczyzna jest elegancki, jeśli włoży ubranie w paski, koszulę w kratkę, a krawat w kwiaty.

7. Ubrania męskie powinny być w kolorach spokojnych, choć w ostatnich latach - zwłaszcza wśród młodych ludzi - obserwuje się trend do kolorów wyrazistych i zdecydowanych. Pamiętajmy jednak, że na przyjęcia i uroczystości bardziej odpowiednie są garnitury w ciemniejszych tonacjach. Na większy luz kolorystyczny zawsze możemy pozwolić sobie w mniej oficjalnych sytuacjach.

8. Noszenie ozdób, to przywilej kobiet, które często przesadzają z ich ilością. Nawet najpiękniejsze wisiorki, łańcuszki, bransoletki i broszki tracą swój urok, jeśli obwiesimy się nimi, jak przysłowiowa choinka.

9. Ostre makijaż, liczne ozdoby, duże dekolty i przesadnie krótkie mini bardzo źle, a nawet nieelegancko wyglądają w miejscu pracy, gdzie obowiązuje dyskretny szyk, prostota i wygoda.

10. Na zakończenie należy dodać, że nawet najdroższy i najbardziej modny strój nie uczyni nas eleganckimi, jeśli garnitur bądź sukienka będą wygniecione, poplamione i nieświeże. Staranny, dopasowany do pory dnia i okoliczności ubiór świadczy nie tylko o zamiłowaniu do porządku i estetyki, ale także daje dobre samopoczucie i jest oznaką poszanowania godności własnej i innych.

Oprac. E.W.

4
FLORIANA

Patron strażaków

Kult św. Floriana męczennika szerzy się w Polsce od momentu sprowadzenia do Polski pod koniec XII w. relikwii tego świętego i złożenia ich w katedrze na Wawelu. Odtąd dzień 4 maja staje się uroczystym świętem. Wkrótce też zbudowano na Kleparzu kościół św. Floriana. Od wielkiego pożaru Krakowa w 1528 roku, kiedy to kościół ten został nietknięty, św. Florian uznawany jest za patrona chroniącego przed ogniem. Jest też patronem strażaków i ludzi pracujących w najbliższym sąsiedztwie ognia np. hutników.

Sikawki na start!

Święto Strażaków w naszej gminie obchodzono w tym roku 3 maja. Strażacy tego dnia mieli okazję do pokazania swego kunsztu w trakcie Zawodów Sportowo-Pożarniczych rozgrywanych na stadionie. Do zawodów przystąpiło 10 jednostek OSP. Atmosfera przypominała pierwszoligowy mecz. Funkcje sędziów sprawowali funkcjonariusze pożarnictwa z Rejonowej Komendy Państwowej Straży Pożarnej w Puławach. Na sędziego startowego powołano Komendanta Policji Zdzisława Milanowicza, który strzałami z raketnicy podrywał sekcje do startu. Mimo popełnionych błędów i dyskusji kilka jednostek uzyskało dobre wyniki. W czołówce znalazły się jednostki: Sielce, Chrzachów i Końskowola. Decyzją Komisji Sędziowskiej odstąpiono od nagradzania za zdobyte miejsca. Był to wynik „niesportowego zachowania się” zawodników niektórych jednostek. Wszystkie startujące drużyny otrzymały jednakowe nagrody pieniężne i dyplomy za udział. Zawody zakończono wspólnym pieczeniem kiełbasek przy ognisku.

K.G.



Raketnica wystrzeliła, a strażnicy czym prędzej do pomp

DZIEŃ MATKI

26
**DZIEŃ
MATKI**

Wszystkim
Mamom
miłości dzieci
i wdzięczności
za serce
i trud
wychowania
życzy Redakcja

matce
nisko
do samej ziemi
kloni się serce moje
matko przed tobą
gdy cię ujrzę z monstrancją sierpa w dłoni
w płomieniu pszenic
w polu
a potem idę
przez chlebne szerokie niwy
radosnym krokiem
jak dziecko szczęśliwy
całować twe dłonie
okryte
kroplami potu

Jan Pócek

Wyznania matek

Cudowny dar

- Macierzyństwo to najwspanialszy dar ze wszystkich, jakie otrzymała od życia kobieta. Dawać życie, pielegnować je i otaczać opieką, a nade wszystko miłością, to cudowna rzecz. Kiedy dziś sięgam pamięcią wstecz, widzę siebie jako młodą dziewczynę zaglądającą do wózków z maleńkimi dziećmi. Niejednokrotnie kołysałam je gdy płakały pozostawione przed sklepami. Wtedy marzyłam o gromadce ślicznych pociech z kruczymi loczkami na głowie. Jak to zwykle bywa, marzenia nie spełniają się do końca, gromadka w rzeczywistości jest trójką, a krucze loczki okazały się prostymi blond włosami. I tu miłe memu sercu rozczarowanie, bo rzeczywistość jest piękniejsza od marzeń. Jest to oczywiście moje, matczyne zdanie. Staram się dać moim dzieciom jak najwięcej ciepła i miłości, uczyć ich szacunku dla ludzi i dla siebie. Robię to tak, jak potrafię najlepiej, ale czy naprawdę dobrze? To pokaże przyszłość.

R.N.

ROZKOSZ I CIERPIENIE

Mówić o sobie - jako matce - jest niezmiernie trudno. W końcu każdej matce wydaje się, że jest najmądrzejsza, najlepsza i najukochańsza. I każda uważa, że jej dzieci też są najmądrzejsze, najlepsze i najukochańsze. A wszystko to sprawia miłość matczyna - uczucie, które jest chyba największe i najbardziej bezinteresowne. Patrzymy więc na nasze dzieci od ich urodzenia, poprzez szkołę, aż do wieku dorosłego i ciągle się o nie boimy, chcemy im pomagać i prowadzić przez życie omijając niebezpieczeństwa. A one potem wyfruwają, jak ptaki z gniazda i układają sobie życie według własnych upodobań i wzorów. Czasem błędą i cierpią, a my - matki - razem z nimi, bo mimo całej naszej mądrości i doświadczenia - nie możemy za nie przeżyć życia. Pozostają nam jedynie słowa pocieszenia, otuchy i zrozumienia i jakże ważny gest - przytulenie do serca na znak, że zawsze jesteśmy przy nich: na dobre i na złe. I taka jest rozkosz i cierpienie bycia matką.

E.W.

Aby chętnie wracały

- Jestem matką trojga dzieci. Przyjście na świat każdego z nich przeżywałam inaczej. Dwoje dzieci urodziłam jako młoda osoba, trzecie w okresie późniejszym. Macierzyństwo, kiedy ma się więcej lat jest bardziej

dojrzałe, przeżywane zupełnie inaczej, inna jest cierpliwość, inne podejście do tej maleńkiej osobki, jakby bardziej świadoma miłość. Na pewno zawsze była to wielka odpowiedzialność i nieustająca gotowość do służenia dziecku w dzień i w noc, podporządkowania jemu każdej minuty swojego czasu. Radość z pierwszego ząbka, przekręcenia się na brzuszku, raczkowania i samodzielnego pierwszego, nieporadnego kroku. Teraz starsze dzieci są w wieku dorastania, zaczynają się „trudne rozmowy”. Staram się przekazać im jak najwięcej swej miłości i radości (nawet z najbliższego wydarzenia) oraz ukierunkować na jakiś cel życiowy, ostrzec od popełniania błędów. I znów są „zarwane” noce, gdy ktoś z nich przebywa trochę dłużej poza domem. Za kilka lat będę się martwić o to, jak ułożą sobie życie z inną osobą.

Rola matki jest bardzo trudna. Nie zawsze wszystko układa się tak jak sobie zaplanujemy. My matki musimy być zawsze w pełni gotowości do służenia naszym dzieciom, aby miały w nas oparcie w najtrudniejszych momentach życia. Przekazując im swoją wiedzę, doświadczenie, służąc pomocą w przełomowych dla nich momentach życiowych musimy starać się postępować tak, aby stworzyć im dom do którego zawsze chętnie wrócą.

T.D.

Z NOTATNIKA KOMENDANTA ZDZICHA



Szanowni Państwo!

9 maja tego roku mija równe 25 lat od momentu powierzenia mi obowiązków Komendanta Posterunku Milicji Obywatelskiej w Końskowoli, obecnie jest to Komisariat Policji. Faktyczny staż pracy jest znacznie większy, w mundurze przepracowałem 35 lat. Ta służba wymagała dużego poświęcenia, hartu i wielu wyrzeczeń, szczególnie z życia prywatnego. Moja służba, jak każda inna, nie była usłana różami. Napotkałem w niej różne zagrożenia i problemy, były też okresy sprzyjające. Zawsze starałem się być blisko spraw związanych z poprawą stanu bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego. Starałem się też utrzymywać bliskie kontakty ze społeczeństwem, być po stronie pokrzywdzonych. Ceniłem ładu i porządek, wydawałem zdecydowaną walkę złu i zagrożeniom społecznym. W swej służbie przyjąłem zasadę - nikt nie może być ponad prawem i poza prawem, a prawo musi być jednakowe dla wszystkich. Często pierwszy stykałem się ze złem, ludzie zwierali mi się ze swoich problemów i cierpień. Jak umiałem tak pomagałem ludziom, zdając też sobie sprawę z tego, że nie zawsze mogłem rozwiązać wszystkie problemy. Zdarzały się i takie, które przerastały moje siły. Mimo tego mam satysfakcję, że w gminie Końskowola zaprowadziłem ład i porządek, że żyje się w niej bezpiecznie jak w innych rejonach Polski. Z perspektywy 25 lat służby oceniam pozytywnie społeczeństwo naszej gminy. Wielu jej obywateli zasługuje na wyróżnienie. Wierzę w to, że dalej będziecie wspierać działania policyjne. Naszym wspólnym zadaniem jest budowanie lepszej przyszłości.

A oto kronika policyjna wydarzeń zaistniałych w ostatnim okresie na terenie gminy Końskowola.

1. W dniu 3.03.br. został skradziony z prywatnej posesji w Końskowoli samochód Volkswagen - Golf nr rej. LLX 9742, kolor czerwony. Osoby, które wiedzą coś na temat tej kradzieży prosimy o kontakt z tut. komisariatem lub Komendą Rejonową Policji w Puławach.

2. W dniu 3.03. na terenie gminy Końskowola popełnił samobójstwo mężczyzna lat 38 (żonaty, troje dzieci).

3. W dniu 6.03. na trasie Chrzążówek - Sielce samochód osobowy marki Honda Civic najechał na samochód ciężarowy Volvo, w wyniku czego jedna osoba została ranna, a obydwie pojazdy uległy znacznym uszkodzeniom.

4. W dniu 17.03. w miejscowości Sielce doszło do zderzenia Opla Astrы z samochodem ciężarowym Liaz - turbo, w wyniku czego Opel został doszczętnie zniszczony, na szczęście - jego pasażerka doznała tylko ogólnych potłuczeń ciała.

5. W nocy z 18 na 19.03. dwaj mężczyźni w wieku 29 i 31 lat - nigdzie nie pracujący - stosując groźby i przemoc fizyczną zmusili właściciela kiosku do wydania im kilkunastu paczek papierosów. Sprawcy zostali ujęci.

6. W dniu 19.03. w miejscowości Chrzążów spłonęła stodoła i dom mieszkalny pokryty strzechą.

7. Pod koniec marca wszczęto postępowanie przeciwko właścicielom miejscowej ubojni zwierząt, którzy zanieczyszczali ściekami kanały odpływowe odprowadzające wody gruntowe z pól do rzeki Kurówki. W wyniku tej interwencji ścieki z ubojni wywożone są obecnie beczkowozami.

8. W dniu 14.04. w Końskowoli wtargnął na jezdnię nietrzeźwy rowerzysta, tuż przed samochodem marki Nexia. W wyniku kolizji samochód uległ uszkodzeniu, a pijany rowerzysta doznał lekkich obrażeń ciała.

9. W dniu 4.05. nietrzeźwy kierowca Poloneza wjechał do przydrożnego rowu, koło domu samego Komendanta Policji. W jego krwi stwierdzono 2,4 promila alkoholu, skutkiem czego wyładował on w Izbie Wyrzeczni, a potem przed oblicze Kolegium d/s wykroczeń.

10. W dniu 17.04 na terenie gminy Kurów zginął od kuli z pistoletu komisarz z tamtejszego posterunku policji - Zbigniew Kozak - mieszkaniec Skowieszyna. O wypadku informowały szeroko środki masowego przekazu, my natomiast chcemy podać państwu numer konta, na które można wpłacać pieniądze - celem pomocy rodzinie poszkodowanego:

Bank Polska Kasa Opieki SA
Grupa PEKAO SA
oddział w Puławach Al. Królewska 11 A, 24-100 Puławy
Nr konta - 240855 Grażyna Kozak
Wasz Komendant: Zdzisław Milanowicz

SZARGANIE ŚWIĘTOŚCI

W Końskowoli, a szczególnie w Gminnym Ośrodku Kultury co i raz zdarzają się bezsensowne kradzieże, które potrafią zrytować nawet najbardziej spokojnego i wyrozumiałego człowieka. Złodziejom podoba się wszystko niezależnie od tego, czy ma to dla nich jakąkolwiek wartość użytkową, czy nie. Tak było 3 maja, kiedy sprzed budynku GOK zginęły wszystkie flagi państwowe wystawione z okazji tego święta na zewnątrz.

Można jeszcze od biedy zrozumieć kradzież lampek choinkowych, sztucznych kwiatów, wycieraczek i wielu innych przedmiotów, które w ostatnim czasie wynieśli złodzieje z GOK-u, bo choć to czyn wysoce nieetyczny - można przypuszczać, że spieniężyli oni ukradzione rzeczy, ponieważ brakowało im np. na chleb. Ale - kradzież flag państwowych, to czyn o wyjątkowej wymowie etycznej i patriotycznej. Nieposzanowanie lub zniszczenie (bo coś innego można zrobić z flagą?) świadczy o braku podstawowego wychowania obywatelskiego sprawców tego - karygodnego i wyjątkowo podłego czynu.

Nie tak dawno Amerykanin polskiego pochodzenia - astronauta, zabrał ze sobą na pokład wahadłowca polską flagę, jako symbol kraju, skąd pochodzi jego przodek. Niby nic - kawałek biało-czerwonej tkaniny, ale to przecież symbol naszej Ojczyzny i warto byłoby go szanować w każdej sytuacji. Tę uwagę polecamy młodym wandalom, dla których nie istnieją żadne wartości i świętości. Wstydźcie się, młodzi Polacy!

E.W.

SPORT

Wyniki meczów rozegranych w rundzie wiosennej przez Klub Sportowy „Powiślak“

05.04.1998	- „Fis“ Leszkowice
juniorzy:	- „Powiślak“ Końskowola
seniorzy:	7:1 (br. P. Wyroślak)
	1:1 (br. T. Wojdaszka)
19.04.1998	- LZS Mełgiew - „Powiślak“ Końskowola
seniorzy	0:4 (br. J. Urbanek, T. Wojdaszka, A. Matysiak, M. Ogórek)
26.04.1998	- „Powiślak“ Końskowola - „Grom“ Firlej
seniorzy	2:0 (br. T. Wojdaszka, A. Gałązka)

Wieści Gminne



Rubrykę redaguje
Elżbieta Polak
kierownik USC
w Końskowoli

● Bocianie prezenty Nowo narodzeni mieszkańcy gminy:

Ciotucha Damian	- Sielce
Ciotucha Kinga	- Sielce
Oleksiak Kamil Stanisław	- Pulki
Zwolińska Magdalena	- Chrzążów
Kęsik Agnieszka	- Wronów
Tutkaj Agata	- Witowice
Furdal Martyna	- Las Stocki
Kęsik Dominika	- Chrzążów
Strzałkowski Michał	- Stary Pożóg
Ścibior Dominika	- Chrzążów
Szlendak Agnieszka	- Końskowola
Lis Aleksander Tomasz	- Stary Pożóg
Zboch Maciej	- Chrzążówek
Antoniak Piotr	- Końskowola
Serwa Mateusz	- Witowice
Lis Karolina	- Chrzążówek
Lipnicki Rafał	- Końskowola
Matysiak Dawid Piotr	- Końskowola

● Z żałobnej karty Z grona żyjących odeszli:

Suszek Włodzimierz	(39) - Rudy
Polak Zofia	(91) - Sielce
Lewtak Marian Henryk	(41) - Skowieszyn
Antas Stanisław Marian	(39) - Skowieszyn
Kozak Zbigniew Jerzy	(39) - Skowieszyn
Sumorek Katarzyna Renata	(17) - Chrzążów
Malinowska Jadwiga	(83) - Stok
Rozmus Jan	(50) - Las Stocki
Łucjanek Feliksa	(89) - Witowice
Ciotucha Damian	(noworodek) - Sielce
Pajurek Teodora	(78) - Chrzążówek
Szpakowska Marianna Krystyna	(71) - Końskowola
Szymańska Władysława	(83) - Końskowola
Wociór Helena	(65) - Stary Pożóg
Sykuła Stanisław	(72) - Las Stocki
Tusińska Anna	(91) - Stok

Złoty krążek

Na ślubnym kobiercu stanęły pary:

- 25.04.98 • Andrzej Stanisław Szymajda z Końskowoli i Marzena Anna Jurkiewicz z Puław
- 09.05.98 • Piotr Mirosław Kula z Lasu Stockiego i Aneta Magdalena Waś ze Stoku
- Andrzej Krzysztof Chądzyński z Kurowa i Elżbieta Joanna Kruk z Opoki
- oraz staną:
- 16.05.98 • Mirosław Waldemar Stalega z Wronowa i Mariola Anna Owczarz z Nowego Pożoga
- Michał Wincenty Wosik z Braciejowic i Agnieszka Pawlonka z Rud
- 30.05.98 • Radosław Wawer z Końskowoli i Aneta Abramczyk z Wólki Nowodworskiej

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH HYPNOS



Michalewski Jarosław
24-130 Końskowola ul. Lubelska 67 tel. (081) 881 62 68
po godz. 17.00 tel. 881 60 56
USŁUGI WYKONUJE CAŁĄ DOBĘ
Obsługa ceremonii pogrzebowych - autokarawan
Duży wybór trumien (wzory zachodnie i krajowe)
Eksportacja zwłok z mieszkań (bezpłatnie)
Wieniec, wianki, znicze
Tabliczki, klepsydry
Transport - cały kraj
Transport autokarem uczestników pogrzebu
Kulturalna, godna obsługa

Nasze usługi dostosowujemy do finansowych możliwości Szanownych Państwa!



SKLEP „KRAM“

ZAPRASZA i OFERUJE:

- tkaniny
- firany
- karnisze
- pasmanterię
- pościel
- koce
- narzuty
- ręczniki
- wiklinę
- meble holenderskie
- upominki

TU KUPISZ WSZYSTKO DLA DOMU

- taniej niż w mieście!

Końskowola ul. Pożowska 2 tel. 88 161 08

BIURO USŁUG FINANSOWYCH „KONSULTANT“ W KOŃSKOWOLI UL. KUROWSKA 72 /obok Spółdzielni Włókienniczej/

Oferuje:

- doradztwo i pomoc w prowadzeniu działalności gospodarczej,
- usługi rachunkowo-księgowe - pełny zakres,
- biznesplany, sprawozdania, analizy.

Firma jest płatnikiem podatku VAT.

Zapraszamy!

Od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-14.00 TEL. 881-64-12